

Wspólna historia ludzi i pszczół jest bardzo długa. Na początku spotkania ludzi z pszczołami były zapewne przypadkowe. Pszczoły na ogół zakładały gniazda w miejscach trudno dostępnych, np. w szczelinach skalnych lub w wypróchniałych, dziuplastych drzewach; znalezienie miodu w takich warunkach pewnie nie było łatwe. Tysiące lat temu miodobranie nie było tak jak dziś elementem hodowli pszczół, a raczej jednokrotną czynnością ? rabunkiem gniazda. Można się też domyślać, że budziło wiele emocji; na terenie obecnej Hiszpanii znaleziono przedstawienie miodobrania na naskalnym malowidle, datowane na około 8000 lat przed Chrystusem!



<http://www.panoramio.com/photo/171417>

W Europie przygodne miodobrania z czasem zastąpiono jedyną w swoim rodzaju dla leśnych obszarów gospodarką bartniczą. Najprawdopodobniej pierwszą czynnością człowieka było poszerzenie naturalnej dziupli zamieszkałej przez pszczoły i zabezpieczenie jej przed chłodem oraz szkodnikami. Później w drzewach zaczęto tworzyć dla pszczół specjalne pomieszczenia? właśnie w tym momencie we wspólnej historii pszczół i ludzi rozpoczęło się bartnictwo. Dzięki utrzymywaniu czy tworzeniu nowych pomieszczeń dla pszczół bartnik miał stały dostęp do pożądanej ilości gniazd pszczelich i oczywiście do miodu. Bartnictwo na dużą skalę rozwinęło się i najdłużej trwało na tych terenach, które stosunkowo późno zostały wylesione, a więc w środkowej i wschodniej Europie, o czym świadczą liczne zapiski i znaleziska archeologiczne.

Pierwsza wzmianka na temat bartnictwa na terenach Polski pochodzi z czasów Mieszka I? można ją znaleźć w relacji Ibrahima Ibn Jakuba, arabskiego kupca i podróżnika, który pozostawił po sobie ciekawą relację z wyprawy na nasze ziemie - kraj Mieszka określał jako mlekiem i miodem płynący. Również kronikarz Gall Anonim pisał o ogromnej obfitości pszczół i miodu w państwie Piastów.

Największy rozwój bartnictwa w Polsce przypadł na czasy średniowiecza. Zachowało się wiele starych pism, z których można wywnioskować, że bartnictwo stanowiło silną gałąź gospodarki, a miód i wosk były wysoko cenionymi towarami na rynku krajowym i zagranicznym. Las wówczas był nie tylko źródłem drewna, owoców, mięsa, ale przede wszystkim miodu i wosku. Świetność rzemiosła bartniczego trwała przez kilka wieków.

Bartnictwo jako forma tradycyjnego użytkowania lasu zanikło w Polsce i na niemal całym obszarze Europy pod koniec XIX wieku. Był to efekt rozwoju rolnictwa i związane z nim masowe wylesienia. Do dziś nazwy takie jak Bartdzieje, Bartniki, Barcice, Barcinek, Barcia Strona świadczą o tym, że oznaczone nimi miejscowości były kiedyś śródleśnymi osadami bartników, choć dziś nierzadko położone są w szczyrym polu.

W okresie międzywojennym istniały jeszcze ostatnie ślady żywego bartnictwa w Polsce. W ostaniej chwili zostały one uwiecznione na fotografii, a nawet na filmie. Później rzemiosło bartnicze zostało zapomniane w niemal całej Europie. Tuż za naszą wschodnią granicą można jednak spotkać jeszcze ludzi, którzy potrafią wchodzić na drzewo tak jak dawni bartnicy, a pszczoły hodują w kłodach. Niestety, jako żywa tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie, bartnictwo przetrwało do dnia dzisiejszego tylko na wschodnich krańcach Europy, na południowym Uralu.



Podjęcie 2007 roku przez Fundację Światowej Organizacji Ochrony Środowiska (WWF) i Fundację Ochrony Środowiska (FOS) w ramach projektu „Ochrona i rewitalizacja lasów w Parku Narodowym „Białe Karpaty” w Beskidach Zachodnich”